

Według Arthura C. Danto, sztuka najnowsza stała się teorią samej siebie i tym, co jej pozostało, jest jedynie filozoficzne teoretyzowanie. Sztuka w XX wieku stała się w gruncie rzeczy filozofią i uczyniła samą siebie przedmiotem swojej twórczej refleksji. Dzięki temu zabiegowi osiągnęła ona najwyższe stadium samopoznania – „wiadomo już, czym sztuka jest i co znaczy”¹ – zyskała bowiem samoświadomość. Tego rodzaju autorefleksyjna samowiedza stała się nową jakością sztuki współczesnej, którą z powodzeniem można nazwać cechą wyróżniającą. Tym bowiem, co odróżnia sztukę XX wieku od całego wcześniejszego dorobku artystycznego człowieka, jest właśnie zdolność do samorefleksji i artystycznego wzięcia na warsztat idei sztuki, a nie jej przedmiotu.

Samoświadomość jako artystyczne *novum* XX wieku wzbogaciła dotychczasowy dorobek artystyczny człowieka w tym sensie, że w niespotykanym dotychczas stopniu rozszerzyła obszar sztuki. Począwszy od okresu Wielkiej Awangardy, aż do czasów współczesnych, artyści poszukiwali nowych rozwiązań w sztuce zarówno na płaszczyźnie artystycznych środków wyrazu, jak i warstwy ideowej, czyli tematyki dzieł. Wyczerpanie dotychczasowych artystycznych inspiracji sprawiło, że zaczęli oni coraz częściej zwracać się ku samej sztuce. Tym samym nastąpił zwrot w kierunku idei sztuki jako bezpośredniego przedmiotu przedstawienia w dziele. Zwrot ten wiązał się z porzuceniem tradycyjnych form przedstawieniowych, charakterystycznych dla sztuki mimetycznej i ekspresyjnej.

Od czasów starożytnych aż do początku XIX wieku głównym celem artystów było naśladowanie rzeczywistości. Artyści kolejnych epok dążyli dzięki coraz bardziej wysublimowanym środkom wyrazu i doskonalszej technice do maksymalnego realizmu przedstawień. Realizm ten polegał, jak twierdził Fryderyk Nietzsche, na sokratejskiej estetyzacji dzieł sztuki, czyli na wprowadzeniu do niej jak największej liczby pierwiastków racjonalnych kosztem tego wszystkiego, co do rzeczywistości nie przystawało. Racjonalizm przedstawień miał

¹ A. Danto, *Koniec sztuki*, [w:] A. Danto, *Świat sztuki*, tłum. L. Sosnowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 213.

na celu niezapośredniczone (w emocjach, uczuciach, nastawieniu artysty) oddanie elementów świata zewnętrznego w mimetycznym dziele sztuki. Tak skonstruowane racjonalne i realistyczne dzieło miało stanowić artystyczny wyraz rzeczywistości otaczającej twórcę. Przedmiotem tak rozumianej sztuki były zatem wybrane fragmenty świata zewnętrznego: natura, przedmioty martwe, postaci ludzkie. Mime-tyczna sztuka przedstawieniowa skupiała się, innymi słowy, na świecie zewnętrznym i to jego elementy uczyniła przedmiotem artystycznych rozważań. Jak zauważył Arystoteles, przyjemność płynąca z obcowania z tego rodzaju sztuką miała swoje źródło w świadomości, że to, co widzimy, jest celową imitacją rzeczywistości. Zatem sztuka mimetyczna nie bez powodu skupiała się na najwyższego rodzaju kunszcie artystycznym, oznaczającym dokładne naśladowanie świata. Kunszt ten uczynił jej przedmiotem artystycznie powieloną rzeczywistość.

Dopiero w XIX wieku sztuka mimetyczna ustąpiła miejsca artystycznej ekspresji, w której nastąpiło radykalne przesunięcie akcentów z dominującego dotychczas obiektywizmu przedstawień na rzecz artystycznego subiektywizmu. Sztuka ekspresyjna kładła nacisk na zindywidualizowane i subiektywne aspekty rzeczywistości przedstawione w dziele sztuki. Dominacja dążącej do obiektywności i racjonalności *mimesis* dobiegła końca. Jej miejsce zajęła subiektywna wizja artysty, przedstawiającego w dziele nie tylko własne uczucia i emocje, ale także unikalną, subiektywną podmiotowość. Ekspresja była podstawą zapośredniczenia rzeczywistego obrazu świata w niepowtarzalnej, jednostkowej wizji artysty.

Jeżeli sztuka mimetyczna kładła nacisk na obiektywizm świata zewnętrznego, a sztuka ekspresyjna hiperbolizowała subiektywne wizje podmiotu, to z pewnością sztuka współczesna, od początku XX wieku, musiała rozpocząć poszukiwanie nowego przedmiotu przedstawień. Z perspektywy czasu wydaje się, że sztukę XX wieku zdominowały dwa odmienne rozwiązania. Niektórzy artyści odeszli w ogóle od idei sztuki przedstawieniowej na rzecz abstrakcji. Jednak znaleźli się i tacy, którzy samą ideę sztuki postanowili uczynić przedmiotem jej artystycznych zainteresowań.

W tym sensie dwudziestowieczna samoświadomość sztuki, która przedmiotem własnych artystycznych dokonań oraz teoretycznych rozważań uczyniła samą siebie, wzbogaciła dotychczasowy dorobek sztuki. Artyści, wyczerpawszy modele historyczne (mimetyczny oraz

ekspresyjny), stanęli przed koniecznością zredefiniowania przedmiotu swojej twórczej działalności, aby uniknąć uprawomocnienia hasel wieszczących kryzys i koniec sztuki, głoszonych w XX wieku przez wielu jej badaczy. Bowiern autorefleksyjność sztuki nie tylko dostarcza nam dziś nowej wiedzy na jej temat, ale także pokazuje jej żywotność i potencjał rozwojowy. Chwilowe kryzysy sztuki, które bez wątplenia miały miejsce w historii, były także oznaką jej siły i żywotności. Kryzysami mogły się bowiem wydawać momenty przejścia między poszczególnymi modelami (a także, w węższej perspektywie, pomiędzy poszczególnymi stylami): mimetycznym i ekspresyjnym oraz ekspresyjnym i samoświadomą sztuką współczesną. Jednak jak pokazują dokonania artystyczne XX i XXI wieku, sztuka samoświadoma nie jest martwa. Przeciwnie – zdumiewa jej różnorodność, żywotność, a także kontrowersyjność. Te nowe jakości sztuki wskazują na to, że choć radykalnie odeszła ona od dokonań dwóch poprzednich modeli, nadal potrafi być twórcza i nowatorska. Dodatkowo jej przedmiot – czyli idea samej sztuki – zdaje się dostarczać nieskończoną liczbę tematów i możliwych artystycznych rozwiązań.

Można twierdzić, że samoświadomość sztuki nie tylko przyniosła nowy rodzaj wiedzy o niej samej, ale także miała znaczący wpływ na jej nowatorski charakter i różnorodność wybieranej przez artystów tematyki dzieł. Jednocześnie w sztuce tej kategoria piękna, kluczowa dla modeli mimetycznego i ekspresyjnego, nie odgrywa już pierwszoplanowej roli. Ta radykalna zmiana jest jedną z przyczyn, dla których sztuka współczesna budzi tyle emocji, dyskusji i kontrowersji. Filozoficzne rozważania wokół sztuki najnowszej są także jednym z tematów poruszanych przez autorów niniejszego tomu oddawanego w ręce Czytelnika. Autorzy poruszają kwestie aksjologiczne, pytając o sposób istnienia i współczesny status wartości, także tych estetycznych, jak i badają użyteczność hermeneutyki dokonującej interpretacji symbolu i metafory w sztuce najnowszej. W niniejszym tomie Czytelnik znajdzie także artykuły poświęcone zagadnieniom „końca sztuki” czy „śmierci sztuki” w kontekście francuskiego dekonstrukcjonizmu i ewolucji rozumienia symbolu we współczesnej kulturze. Przedstawiona została również sylwetka Damiena Hirsta jako przedstawiciela artystycznego pokolenia tworzącego po ogłoszeniu hasła „końca sztuki”.

Zagadnienia związane bezpośrednio ze sztuką współczesną dopełniają teksty o różnorodnej tematyce, poświęcone subkulturze, kulturze popularnej, poezji Tymoteusza Karpowicza, eseistycznemu ujęciu

sztuki Hansa-Georga Gadamera, sztuce czasów Ludwika XIV oraz francuskiemu feminizmowi. Tom otwiera wiersz Profesor Beaty Szymańskiej, odczytany podczas wieczoru poetyckiego, z którego sprawozdanie Czytelnik również znajdzie w niniejszym tomie.

Natalia Anna Michna